

Przymusowy auto tuning w stylu Wielkiego Brata

6 lutego 2014

Unia Europejska przygotowuje się do objęcia inwigilacją samochodów wszystkich obywateli krajów unijnych. W przybliżeniu od 2016 roku wszystkie seryjnie produkowane samochody we wszystkich 28 krajach Wielkiej Europy będą wyposażane w specjalny, sterowany przez radio elektroniczny system blokowania ruchu. Za jego pomocą policja będzie mogła ze specjalnego centrum unieruchomić każdy samochód, jeśli jego pasażerowie będą, jej zdaniem, wyglądać na podejrzanych. O poufnych opracowaniach poinformowała europejska organizacja Statewatch, występująca w obronie praw człowieka.

Całkiem możliwe, że gdyby te tajne plany nie dotarły do wiadomości publicznej na tle skandalu związanego z dossier Snowdena i NSA Stanów Zjednoczonych, to mogły nie wywołać żadnego poruszenia. Komisja Europejska zapewniła bowiem obywateli, że jest to jedynie posunięcie, które może pomóc w zatrzymaniu złodzieja samochodu, przestępcy, czy nawet po prostu kierowcy, który przekroczył ograniczenia prędkości. USA usprawiedliwiały się bowiem w ten sam sposób sugerując, że cała inwigilacja wymierzona jest jedynie przeciwko „podejrzewanym o uprawianie terroryzmu” i ma na celu wyłącznie dobro obywateli. Okazało się jednak, że NSA notuje dziennie blisko 5 miliardów danych odnośnie miejsc, w których znajdują się telefony komórkowe w ciągu dnia. Jest to za dużo dla „podejrzewanych o uprawianie terroryzmu”. „Po demaskujących krokach ze strony Edwarda Snowdena, od lata minionego roku i do dnia dzisiejszego, słyszymy bardzo dużo o globalnej – prawie powszechnej – inwigilacji zwykłych obywateli USA i Europy” – powiedział jeden z czołowych ekspertów światowych w zakresie systemów bezpieczeństwa elektronicznego z fińskiej korporacji F-Secure Corporation Mikko Hypponen. W prasie często wspominany jest „Wielki brat” z antyutopii George’a

Orwella „1984”, chociaż jego utwór nie zawiera nic, co nadawałoby się do porównania z aktualną skalą penetracji naszego życia prywatnego. „Jeśli spojrzymy na prognozy skali inwigilacji, które George Orwell przedstawił w swej powieści, to, obawiam się, okaże się, że George Orwell był wielkim optymistą. Jesteśmy świadkami takiej skali inwigilacji poszczególnych obywatelu, jakiej on nie potrafił sobie wyobrazić” – uważa Mikko Hypponen.

W zasadzie takie „kill-switch” – czyli „wyłączniki-mordercy” należą do technologii od dawna dobrze znanych – jeszcze z lat 1980. Ponieważ w większości samochodów obecnie dopływ paliwa, zapłon, sprzęt hydrauliczny, stan silnika i inne czynności są sterowane przez komputer, to „zatrzymanie” tego sprzętu elektronicznego nie jest żadnym problemem. Można zrobić to za pomocą impulsu elektromagnetycznego z małej odległości, a można też z ośrodka centralnego. Wypada dodać, że spółka General Motors od 2008 roku instaluje w swych samochodach system On Star Stolen Vehicle Slowdown Service, czyli „System zahamowania skradzionego samochodu”. Policja w jednej chwili potrafi znaleźć skradziony samochód i zatrzymać w nim dopływ prądu. Jednak jest to instalacja wprowadzana na życzenie właściciela. Nawet w Ameryce nie ma na razie zezwolenia na wyposażanie w podobne urządzenia seryjnie produkowanych samochodów.

Koncepcja tej innowacji wykiełkowała w Stałej Komisji ds. Współpracy w Dziedzinie Operatywnej Kontroli nad Bezpieczeństwem Wewnętrznym (COSI) – jest to paneuropejski koordynator operatywnej pracy służb specjalnych i policji. Został on założony w 2010 roku i prawie natychmiast opracował program „Europejska sieć technologii wspierania działalności w zakresie ochrony prawa” – ENLETS. Na opracowanie, wypróbowanie i wdrażanie nowych urządzeń przeznaczono sześć lat. Wobec tego w przybliżeniu po 2016 roku mogą one wejść do obiegu. W 2012 roku na program ELNETS przeznaczono ponad pół miliarda euro.

Obecnie Europejczycy żądają od unijnych organów wyjaśnień, co

właściwie i dla kogo przygotowują, i jakie bariery ustawodawcze przeciwko nieograniczonemu panowaniu się służb specjalnych mają być zatwierdzone. Posłowie do Parlamentu Europejskiego już zażądali opublikowania wszystkich aspektów tajnego programu i złożenia sprawozdania w tej sprawie w Strasburgu.

Trzeba powiedzieć, że Europejczycy nieco spóźnili się z wyrażaniem swego oburzenia – sugerują eksperci w dziedzinie elektroniki. Technologie posunęły się daleko do przodu. „Od dawna mieszkamy w krajach, gdzie stosuje się totalną inwigilację. Rząd w każdej chwili może dowiedzieć się – a Stanach Zjednoczonych dzięki NSA już wie – z kim rozmawiamy przez telefon, przez internet, gdzie znajdujemy się, kto jest obok nas, z czego jesteśmy niezadowoleni, do jakich sklepów chodzimy, dokąd wyjeżdżamy na urlop. Niestety, nie jestem pewny, czy skalę tej inwigilacji da się zmniejszyć. Możemy jedynie liczyć na pojawienie się ustaw, które zobowiążą rządy do wykorzystania swych uprawnień jedynie w przypadku poważnych podstaw” – uważa jeden z czołowych ekspertów w dziedzinie bezpieczeństwa cybernetycznego z Centre for Internet Security w Nowym Jorku Christopher Soghian.

Największy problem z najnowszą innowacją policyjną w Unii Europejskiej polega na tym, że możliwości tego systemu są o wiele szersze niż te, o których powiadomiono opinię publiczną: urządzenia te mogą nie tylko zatrzymywać samochody. Mogą też ustalać miejsce, gdzie one się znajdują, dane właściciela, adres, kierunek ruchu, ilość benzyny, mogą też podsłuchiwać rozmowy wewnątrz samochodu i wiedzieć, kto, skąd, dokąd i z kim jedzie. W sumie jest to bardzo duża pokusa dla służb specjalnych co do dodatkowego szpiegowania obywateli.

Autor: Andriej Fiediaszyn

Źródło: [Głos Rosji](#)